



J.-B. Yon, *L'histoire par les noms. Histoire et onomastique, de la Palmyrène à la Haute Mésopotamie romaines* (Bibliothèque archéologique et historique, vol. 212), Beyrouth: Press de l'Ifpo 2018, ss. 296

W badaniach nad rzymską Syrią trudno przecenić rolę inskrypcji. Jest ich tak dużo, że w odniesieniu do niektórych miejsc stanowią one podstawowe źródło informacji – tak jest w przypadku Palmyry, z której przetrwało ponad trzy tysiące napisów. Jean-Baptiste Yon, uznany francuski epigrafik, autor dwóch monumentalnych tomów, z których pierwszy opisuje elitę społeczeństwa palmyreńskiego¹, drugi zaś zbiera napisy greckie i łacińskie z Palmyry², tym razem przygotował książkę poświęconą głównie onomastyce północno-wschodniej Syrii oraz północnej Mezopotamii. Choć Yon najwięcej miejsca poświęcił na te dwa regiony, to horyzont geograficzny całej jego książki jest znaczenie szerszy i obejmuje także krainy, w których przebywali Palmyreńczycy jako żołnierze lub kupcy (Arabia, Palestyna, północna Afryka, Bałkany). I tym razem podstawą rozważań Yona są inskrypcje, głównie z regionu Palmyry, Seleucji nad Eufratem (Zeugmy) oraz Dura-Europos (stąd także pochodzi kilka ważnych papirusów) oraz teksty literackie w języku syriackim z Edessy. Zdecydowana większość analizowanych przez Yona źródeł pochodzi z okresu rzymskiego – gros inskrypcji powstała między I a III w. n.e. – choć najpóźniejsze teksty datujemy na połowę V w. n.e.

Imiona i nazwy własne, główny przedmiot badań onomastyki, już dawno zainteresowały znawców starożytnej Syrii, ale – jak zauważa Yon, w dotychczasowej literaturze wyraźnie dominują tytuły skupione na onomastyce konkretnego języka czy dialektu (np. palmyreńskiego lub nabatejskiego), albo na onomastyce jednego miejsca (Bostra, Dura-Europos, góra Hermon). Tymczasem Yon zainteresował się całym regionem, co pozwoliło mu na określenie częstotliwości powtórzeń poszczególnych imion, w szczególności zaś – poszukiwanie grup onomastycznych rdzennych, miejscowych („des groupes onomastiques «épichoriques»”, s. 16–17). Jego zdaniem w materiale epigraficznym przeważa język aramejski (zauważa przy tym, że we współczesnej literaturze brakuje słownika imion semickich, na kształt dobrze znanego *Lexicon of Greek Personal Names*), następnie greka, najrzadziej natomiast widać łacinę.

¹ J.-B. Yon, 2002.

² Idem, 2012.

Ograniczenia w analizie zebranych inskrypcji wynikają z nierównomiernego ich rozłożenia (większość pochodzi z Palmyry i Dura-Europos, mniejsza liczba z Zeugmy oraz z Edessy), a dodatkowym problemem bywa niekiedy stan zachowania tych imion semickich, które przetrwały jedynie w transkrypcji indoeuropejskiej (po grecku lub po łacinie), której system konsonantyczny nie oddaje pełnej fonetyki języków semickich. O wszystkich tych niuansach, o celach i metodach pracy, Yon informuje w rozdziale wstępnym (s. 13–19). I już na wstępie wskazuje na pierwszą, uderzającą cechę onomastyki tej części Syrii – głębokie wymieszanie imion odmiennego pochodzenia – macedońskiego, czy szerzej greckiego, a także semickiego oraz irańskiego – w różnych pokoleniach tych samych rodzin. Tym samym Autor sygnalizuje prawidłowość, którą później jeszcze wielokrotnie potwierdzi – używanie imion różnego pochodzenia nie wskazuje odmienności etnicznych, ale różnice kulturowe, często widoczne w tym samym kręgu społecznym (nawet rodzinnym, s. 16–17).

Rozdział pierwszy (*L'onomastique externe de Palmyre*, s. 22–74) poświęcony jest imionom spoza oazy palmyreńskiej. Większość inskrypcji z regionu Palmyry (Palmyrena) napisano w języku aramejskim, używanym przez Palmyreńczyków (mówimy często o palmyreńskim jako regionalnej odmianie aramejskiego) oraz w safaickim (rodzaj języka protoarabskiego), używanym przez koczowników przemierzających ten region wzdłuż i wszerz. Ciekawe, że napisy z doliny Hauranu, w zachodnim Iraku, dowodzą tego, że miejscowa ludność koczownicza posługiwała się – poza safaickim – także językiem palmyreńskim, że nawet na dalekich, wschodnich obrzeżach Pustyni Syryjskiej funkcjonowała społeczność arabska, faktycznie dwujęzyczna. To dowód na silne oddziaływanie Palmyry już nie tylko w sferze gospodarczej (dominacja na szlakach handlowych) ale też i kulturowej.

Z kolei onomastyka grecko-łacińska należy w Palmyrenie do rzadkości. Nawet napisy dwujęzyczne, greckie i aramejskie, stanowią osobliwość. Imiona greckie zapisywano w języku aramejskim, co musi oznaczać, że grekę wciąż uważano za język obcy. Imiona bogów greckich tradycyjnie utożsamiano z imionami semickimi (np. Zeusa z Baalszaminem), a ich przydomki transkrybowano (Ἀγαθάνγγελος jako 'gtgls). Napisy łacińskie stosowano w zasadzie tylko tam, gdzie stacjonowały jednostki armii rzymskiej. Interesujący szczegół – imiona łacińskie, zapisywane po grecku, znamy z inskrypcji datowanych na lipiec 235 r. z północnej Mezopotamii, z Singary oraz z Hatry. Ta ostatnia wpadła w ręce Persów ok. 240 r., co oznacza, że w latach bezpośrednio poprzedzających upadek stacjonował tu oddział wojsk rzymskich (zapewne kohorta IX *Maurorum Gordiana*); *eo ipso* – miasto, formalnie pozostające poza granicami państwa rzymskiego, musiało być wówczas w sojuszu z Rzymem (s. 25–27).

Z Mezopotamii pochodzą także inskrypcje z imionami typowymi dla Palmyry, jak Bólida' (z Characeny), Zabdibôl (z Edessy i Dura-Europos) oraz 'Ogeilû lub 'Oggâ (z Faratu oraz Hatry). Yon trafnie zauważa, że takie imiona nosili zapewne nie tylko Palmyreńczycy żyjący na emigracji, ale również mieszkańcy Mezopotamii pochodzenia palmyreńskiego, a także osoby nie

pochodzące z Palmyry, ale zapożyczające sobie imiona palmyreńskie. W każdym razie, stosowanie tych imion, do IV w. włącznie, poświadcza obecność żywiołu palmyreńskiego w całej Mezopotamii (s. 28–31).

Imiona palmyreńskie pojawiają się też w różnych miejscach Arabii, a to w dolinie Sirhan, a to w dolinie Miqat, a to w regionie Ha'il (zatem w północnej części Arabii Saudyjskiej). W dwu napisach w języku safickim, otoczonych graffiti w języku tamudejskim (hismaickim), zatem typowym dla lokalnych społeczności nomadycznych, pojawiają się imiona (Ta'imarsû, Malkû, Malê), często występujące w samej Palmyrze. Jeśli nie zostawili ich koczownicy, którzy zapewne bywali w oazie palmyreńskiej i w jej regionie, może zapożyczając używane tam wówczas imiona, to pochodzą one od samych Palmyreńczyków utrzymujących szerokie kontakty z koczownikami, towarzysząc im w karawanach albo przemieszczając się śladem stad wypasanego przez nich bydła. Uwaga na marginesie – w przypadku niektórych imion (md' i mdy oraz grm'l) obecnych w graffiti safickich trudno o jednoznaczne wskazanie proveniencji, choć i w tych przypadkach nie jest wykluczona palmyreńska (s. 33–34).

Imiona palmyreńskie występują także na inskrypcjach z Egiptu, choć relatywnie niewielu, biorąc pod uwagę ogromną ilość inskrypcji i papyrusów pochodzących z tej krainy. Imiona aramejskie (mqy, šlmn, bryky) zapisane po grecku (odpowiednio: Μακκαίος, Σαλμανης, Βεριχει), odnaleziono w Koptos i Berenike, zatem tam, gdzie stacjonowały (1. poł. III w.) jednostki wojsk rzymskich rekrutowane z Palmyreńczyków. Zdaniem Yona owe imiona nosili albo żołnierze, albo kupcy palmyreńscy, a to z kolei oznacza, że jedni i drudzy tworzyli wspólne, wymieszane „zawodowo” środowisko kupców oraz żołnierzy. Z kolei inne nazwy (Αδριανοί, Παλμυρηνοί, Ναύκληροι, Έρυθραικοί) sugerują zorganizowanie kupców palmyreńskich w większe kompanie handlowe (s. 35–37).

Aktywność Palmyreńczyków w Egipcie mogła wynikać z trudniejszych warunków prowadzenia handlu z Mezopotamią (najpóźniej po tym, jak władzę w Persji przejęli Sasanidzi). Z tego samego powodu Palmyreńczycy zintensyfikowali swoją obecność na szlakach handlowych prowadzących do południowej Arabii – „widać” ich nawet na Sokotrze, w regionie Szabwy (Jemen – choć w tym przypadku trudno powiedzieć, czy imiona 'Aziz i Abi'anas pochodzą dokładnie z Palmyry, bo są popularne zarówno w języku arabskim, jak i w aramejskim). Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że Jemen, w szczególności zaś port w Kani (Qani, obecnie Bir Ali) był miejscem spotkań kupców w wielu stron, w tym z Palmyry (s. 37–39).

Zjawisko widoczne w Egipcie – obecność cywili palmyreńskich w pobliżu garnizonów składających się z Palmyreńczyków – obserwujemy także w Numidii (al-Kantara) i Dacji (Sarmizegetuza, Porolissum i Tibiscum). Na przykład, w Sarmizegetuzie zachowało się imię (cognomen) Bassinus, o ewidentnie semickim pochodzeniu. Z kolei w Tibiscum dominują imiona semickie (np. Malchus, Habibis, Ananis), w tym palmyreńskie (np. Athenatan, Alapatha, Neses Ierhei), pojawiają się także trackie oraz proste imiona łacińskie. Brakuje greckich (używanych czasem w samej Palmyrze). Dowodzi to jakichś

zmian w rekrutacji – do jednostki trafiały na pewno osoby z regionów płytko (jeśli w ogóle) zhellenizowanych, w których mówiło się językami lokalnymi, semickimi.

Wśród żołnierzy z Al-Kantary imiona łaćńskie występują bardzo rzadko (często jako *interpretatio semitica*: Mucianus od mqymw; Herennius od hyn), greckich nie ma, pojawiają się natomiast semickie (Suricus od srykw, Rubatis od rbt, Ogilus od ʿgylw) i być może palmyreńskie (Potsilus, Themarsas). Rekruci, i tym razem, pochodzili z mniej zgrecyzowanych regionów Syrii, i raczej nie z samej oazy palmyreńskiej (s. 61). Co ciekawe, w rodzinie niejakiego Baras Temarse (z pewnością Syryjczyk, być może Palmyreńczyk), kobiety nosiły imiona łaćńskie, co może sugerować ich pochodzenie italskie (s. 45–64).

W inskrypcjach pojawiają się także imiona odzwierzęce. Syryjskie imię Qûzâ (Qwzʿ) oznacza najpewniej zwierzę z rodziny łaćńcowatych (znanych po łaćńie jako *mustela Scythica*). Pojawia się jako imię klanowe i oznacza, najpewniej, kogoś drobnej postury. Zapis bs z kolei wskazuje na imię Bassus, oznaczające w językach semickich kota – w łaćńie natomiast imię to nie ma żadnego znaczenia, ale występuje powszechnie. Popularność imienia Bassus na Bliskim Wschodzie tłumaczyć należy bliskim pokrewieństwem fonetycznym między jego formą semicką a łaćńską. W południowej Syrii grecka forma Bassos była zapewne ekwiwalentem formy semickiej – w północnej części kraju mogło to być imię pochodzenia łaćńskiego. W samej Palmyrze użycie tego imienia należało do rzadkości, co koreluje z ograniczoną rolą onomastyki greckiej w oazie (znane jest jeszcze tylko jedno imię odzwierzęce – ʿrtws, zapisywane po grecku jako Ἄρκτος, czyli niedźwiedź – używane jako antroponim). Dość licznie natomiast imię Bassus było noszone przez żołnierzy z kohorty XX *Palmyrenorum* stacjonującej w Dura-Europos. Z kolei grecka forma Μόσχος (cieleń), znana z inskrypcji z Nazali (Al-Karjatajn), może być tłumaczeniem popularnego imienia palmyreńskiego ʿOgeilû (ʿgylw), albo też transkrypcją wyrazu mškw, zapisywanego jako Μασεχος w Bostrze oraz w Umm al-Dżimal (s. 66–70). O bogactwie imion odzwierzęcych świadczy załącznik (s. 73–74), z kilkudziesięcioma przykładami występującymi w inskrypcjach oraz w papiirusach z Dura (z porównaniem do imion odzwierzęcych w j. safickim oraz hebrajskim).

W rozdziale II (*De Palmyre à Doura*, s. 75–148) Yon omawia onomastykę północno-wschodniej Syrii, przy czym większą część tego rozdziału zajmuje mu analiza imion żołnierzy z garnizonu w Dura-Europos (*cohors XX Palmyrenorum*). Większość danych pochodzi z trzech miejscowych papiirusów (*P. Dura*. 98, 100 i 101), wymieniających imiona około tysiąca żołnierzy, rekrutowanych między 191 a 222 r. n.e. Nosili oni imiona semickie, w tym syryjskie i arabskie, a także greckie, łaćńskie oraz mezopotamskie. Od 204 r. wzrosła liczba imion łaćńskich, co zdaniem Yona, oznacza „romanizację” rekrutacji, porzucenie tradycyjnych imion semickich, a także wzrost popularności imion greckich. Może to oznaczać, że rekruci pochodzili ze wszystkich stron Syrii, głównie z regionu Palmyry (choć imiona greckie sugerują także zachodnią jej

część, a imiona semickie – środkową oraz południową), także z Arabii, w najmniejszym zaś stopniu z Dura-Europos i okolic.

Yon przeprowadza bardzo dokładną analizę imion pochodzących z każdej grupy językowej, poświęcając najwięcej miejsca na grecką oraz semicką. Są to niezwykle szczegółowe rozważania polegające na wskazaniu miejsca pochodzenia imienia, nawet jeśli występuje ono wyjątkowo rzadko. Imiona greckie Yon dzieli na cztery grupy; pierwsza obejmuje imiona powszechnie znane, szczególnie popularne na Bliskim Wschodzie (np. Ἀλέξανδρος, Ἀντίοχος, Δημήτριος, Διογένης, Σέλευκος i Λυσίας – dwa ostatnie najczęściej występują na papirusach z Dura-Europos); druga grupa zawiera imiona powszechne, ale noszące pewne cechy regionalne (np. Διομήδης, Ζηνόδωρος); trzecia grupa to imiona rzadko stosowane na Bliskim Wschodzie (Νέων, Νικόλαος); czwarta – imiona rzadkie w ogóle, jednak stosowane na Bliskim Wschodzie (np. Ζηρόβιος, Θεοβουλος, s. 79–82). Kilka przykładów z języków semickich: Acibas i Ginnaeus, to imiona pojawiające się (w różnych wariantach) w Palmyrze, Dura-Europos, w regionie Antiochii, Apamei i Damaszku, ale także w Hatrze. Runnaeus to z kolei imię pochodzenia lokalnego, z regionu Dura-Europos. Nisamsus (chyba od lšmš, czyli „należący do Szamasza”) – z Palmyry, Arados albo z Hauranu. Nisamus z paronimem *Zabdiboli* – z Palmyry, ale Nisamus *Addaei* oraz *Malchli*, najpewniej z okolic Dura-Europos. Do najrzadziej stosowanych imion należały: Abidfur (nie znamy ekwiwalentu greckiego), Amaeus (podobne imiona noszone przez Żydów oraz Egipcjan; jeśli występuje z paronimem *Iadibeli*, *Zabdiboli* jest z Palmyry), Chasetus (z Negewu albo Hauranu), Buccaeus (z Hauranu, Palmyry lub Dura-Europos) oraz Habibas (z Palmyry albo Hauranu, s. 82–95).

W tym samym rozdziale Yon omawia także onomastykę cywilnych elit zamieszkujących Dura-Europos, cofając się tym razem jeszcze przed czasy rzymskie. W tym mieście o wybitnie greckim rodowodzie rzecz charakterystyczna to stała obecność imion aramejskich, ale także mezopotamskich oraz, najrzadziej, arabskich. W epoce hellenistycznej stanowiły one najpewniej mniejszość pośród niezwykle popularnych wówczas imion macedońskich wodzów. Co także ciekawe, z czasów partyjskich (II i I w. p.n.e.) pochodzą napisy z imionami żeńskimi w językach semickich (lub podwójnych, semickich i greckich, jak np. Zenobia – Bat-Zabbai). Mowa tu o inskrypcjach ku czci żon lub córek miejscowych notabli, odnajdywanych najczęściej w świątyniach poświęconych bóstwom żeńskim; nie dowodzą one jakiegokolwiek autonomii kobiet w sprawach religijnych (podane datiwie i genetiwie, nie będąc podmiotem czynności, zarezerwowanym ciągle dla imion męskich), ale na pewno mogą wskazywać wysoką pozycję społeczną przynajmniej niektórych z tych kobiet. Od początku II w. n.e. na inskrypcjach imiona semickie pojawiają się już bardzo często. Wątpliwe jednak, by używanie imion w tym lub innym języku wskazywało na przynależność etniczną – może być raczej dowodem identyfikacji kulturowej (greckiej, syryjskiej itd.). Z kolei podwójne imiona, najczęściej aramejskie i greckie, można interpretować jako dowód przynależności do dwóch kultur. Możliwe, że radni miejsy nosili imiona greckie, próbując dowieść swojej starej

tożsamości kulturowej (helleńskiej) w czasie zwiększonego napływu ludności semickiej (palmyreńskiej) oraz rzymskiej (s. 123–130).

W rozdziale III (*De la Cyrrhestique à la Mésopotamie*, s. 149–211) Autor omawia onomastykę z trzech różnych, choć sąsiadujących ze sobą stref: z Cyrrestyki, Kommageny i Ozroeny. Yon zwraca uwagę na silne podziały językowe w Seleucji nad Eufratem (Zeugmie), gdzie wojskowi (z legionu VI *Scythica*) preferowali wyraźnie łacinę, a ludność cywilna – grekę. Imiona noszone przez cywili były jednak zarówno greckie, jak i łacińskie oraz semickie (typowe dla regionu to Faladus i Barhadadus) – i to często w ramach tej samej rodziny (nawet jedna i ta sama osoba często nosiła imiona różnego pochodzenia). Tak silne wymieszanie imion dowodzi – po raz kolejny – tego, że nie należy ich traktować jako kryterium podziałów etnicznych; z pewnością nie wszyscy ci, którzy nosili imiona łacińskie mieli przodków w Italii. Pojawiają się (poza Zeugmą, także w Hierapolu) imiona o kolorycie greckim, rzadkie już gdzie indziej, także w samej Grecji (np. Ἀχαιοί, Κύναιος czy Θαλάσιος, s. 149–157).

Ciekawym fragmentem tego rozdziału jest analiza imion, odnalezionych przy agorze w Dura-Europos (w sumie 75 imion, z czego 36 żeńskich i 25 męskich) trupy teatralnej, czy szerzej rozrywkowej, pochodzącej z Zeugmy. Mamy tu żeńskie imiona sceniczne (Ὀλυμπιάς, Ἀφροδισία czy Κλεοπάτρα), ale także różne inne, semickie (zapisywane literami greckimi), np. żeńskie Καμαθη, Θικμη, Αβσαλαμας oraz męskie, np. Αχαβος, Σαμακους. Ostatnie dwa zapewne nie pochodzą z Zeugmy, ale z południowej Syrii lub nawet z Arabii. Inne zjawisko zauważa Yon w onomastyce terenów wiejskich między środkowym Eufratem a Tygrysem – dominuje tu onomastyka semicka, pojawiająca się nawet wśród zwyczajowo przywiązanych do łaciny żołnierzy (s. 172–174).

W przypadku Edessy - poza inskrypcjami (najczęściej w aramejskim, nie wykraczają poza III w.), gros informacji pochodzi ze źródeł narracyjnych, greckich albo syryjskich. Wskazują one na znaczną popularność dwu semickich imion (Abgar oraz Ma'nū), najpewniej pochodzenia arabskiego, noszonych przez członków miejscowej rodziny królewskiej ale także przez ludzi z tamtejszych elit. Na dworze królewskim słyhać było także imiona aramejskie, rzadko – irańskie (np. Salmat, Hodda) oraz łacińskie (jak Augustina, matka Abgara V Ukamy, s. 181–201).

W Karrach, jeszcze u schyłku epoki hellenistycznej, w materiale epigraficznym pojawiają się greckie imiona miejscowych tyranów (Ιερώνυμος, Νικόμαχος, Ἀνδρόμαχος), co oznacza, że jakaś część ludności tego miasta wciąż była wierna korzeniom grecko-macedońskim. Z czasów rzymskich pochodzą inskrypcje i papyrusy wskazujące na przewagę onomastyki semickiej (zdarzają się także imiona mieszane, semickie i łacińskie) wśród zwykłych mieszkańców miasta. Barses jest pierwszym lepiej poznanym biskupem Nisibis – najpewniej jest to imię pogańskie, pochodzenia semickiego. Yon uważa jednak, że zmiany w miejscowej onomastyce wywołała chrystianizacja, która upowszechniła imiona pochodzenia semickiego, dobrze znane z Biblii. Greka nigdy jednak w tym regionie nie zanikła. Co więcej, w Marcopolis (Batnae), w połowie III w. n.e., kiedy miasto zostało opanowane przez Rzymian, syryjski został właściwie

zastąpiony greką. Nieco obfitsza, w porównaniu do okolicznych miast, dokumentacja pochodzi także z Nisibis, z czasów rzymskich. Sporo tu imion pochodzenia irańskiego (np. Wologazes, Narzes), mniej – greckiego (s. 203–211).

Książkę zamyka podsumowanie (*Épilogue et conclusions*, s. 213–217), w którym Yon wskazuje na inwazje perskie z połowy III n.e. oraz na zniszczenie Palmyry (273 n.e.) jako główne przyczyny zmniejszenia liczby inskrypcji w omawianym regionie. Nawet w miejscach obfitujących dotąd w inskrypcje (Palmyra, Dura-Europos, Zeugma) pozostawiono ich niewiele, przy czym napisy w językach regionalnych, szczególnie w różnych dialektach aramejskiego, zanikły niemal całkowicie. Ogólnie mówiąc, napisy w języku syryjskim utrzymały się jeszcze mniej więcej przez rok. Na nielicznych inskrypcjach z tego późnego okresu pojawiają się imiona greckie, noszone przez duchownych oraz urzędników. Ciekawych informacji dostarczają także źródła narracyjne. Oto bowiem analiza imion pojawiających się w aktach synodu efeskiego (449 n.e.) wskazuje na transkrypcję na język syryjski imion greckich oraz łacińskich (choć pozbawionych charakterystycznych dla tych języków końcówek, co sugeruje daleko idącą integrację tych imion z językami lokalnymi). W tekstach pochodzących z Edessy pojawia się duża liczba imion żydowskich, głównie biblijnych.

Yon odtworzył materię ogromnie skomplikowaną, wymagającą doskonałego warsztatu naukowego (raczej rzadko spotykanego), opartego na trudnej analizie filologicznej różnych języków semickich oraz greki (w mniejszym stopniu – łaciny). Pomijając uporządkowanie imion tak różnego pochodzenia, zestawionych w jednym klarownym, końcowym indeksie (*Index des noms*, s. 255–270) – rzecz to przydatna szczególnie dla językoznawców – Yon przedstawił cały szereg konkluzji umożliwiających dogłębne poznanie historii regionu. Zbierając niebywale rozproszony i obfity materiał epigraficzny dał spójny oraz wyraźny obraz historii społecznej słabo zamieszkanych, rozległych połaci północno-wschodniej Syrii i północnej Mezopotamii, regionów nigdy nie przyciągających takiej uwagi pisarzy antycznych czy bizantyńskich, jak Syria zachodnia, a tym samym, zdecydowanie gorzej znanych. Tymczasem Yon, przyglądając się różnym imionom, wejrzał w rozmaite środowiska: kupców i żołnierzy, radnych miejskich i duchownych, mówiąc o nich to, co mówiły wówczas ich imiona. Co więcej, Yon przedstawił różne drogi przenikania wpływów kulturowych (głównie językowych), orientalnych i śródziemnomorskich, w społecznościach koczowniczych oraz osiadłych, najwięcej miejsca poświęcając mieszkańcom Palmyry, ci bowiem pozostawili po sobie największą liczbę inskrypcji. Szukał ich śladów nie tylko w Syrii i w Mezopotamii, ale także w Egipcie, Numidii, Tracji oraz Dacji, uzyskując niezwykle ciekawy i różny, zależny od regionu, obraz funkcjonowania palmyreńskiej diaspory. Książka, zawierająca dziesiątki imion, podanych nie tylko w różnych językach ale i alfabetych (w greckim, aramejskim, arabskim) zmusza czytelnika do stałej uwagi. Trudna w odbiorze, wymaga pewnej wiedzy filologicznej, ale jednocześnie, ze znakomicie udokumentowanym i precyzyjnym tokiem wywodu, jest niezbędną lekturą dla każdego badacza rzymskiej Syrii – tym bardziej, że powyższy

tekst streszcza jedynie główne tezy Yona, a pomija bogactwo detali, na których opiera się jego wywód.

Paweł Filipczak*

* Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii; e-mail: pawel.filipczak@uni.lodz.pl; ORCID iD: 0000-0002-5813-8606

Bibliografia

Yon J.-B., 2002, *Les notables de Palmyre*, Beyrouth.

Idem, 2012, *Inscriptions grecques et latines de la Syrie. Palmyre. Tome XVII – Fascicule 1*, Beyrouth.